

Sygn. akt I ACa 87/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Jan Kremer |
| Sędziowie: | SSA Paweł Rygiel (spr.) SSO (del.) Wojciech Żukowski |
| Protokolant: | sekr. sądowy Krzysztof Malinowski |

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa D. A.

przeciwko Powiatowi (...) – Powiatowemu Zarządowi Dróg
w T.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 23 października 2018 r. sygn. akt I C 1220/16

1. oddala apelację;

**2. zasądza od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych)
tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Paweł Rygiel SSA Jan Kremer SSO (del.) Wojciech Żukowski

sygn. akt I ACa 87/19

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 5 czerwca 2019 r.

Powód, D. A. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...), domagał się zasądzenia od pozwanego Powiatu (...) - Powiatowego Zarządu Dróg w T. kwoty 80.000 zł. z ustawowymi odsetkami. Podstawą żądania były twierdzenia powoda, iż doznał on szkody na skutek nadmiernej eksploatacji – na skutek budowy autostrady - dróg powiatowych,

przy czym szkoda polegała na zwiększonych kosztach eksploatacji jego pojazdów, potrzeby ich naprawy, wymiany szyb i opon itp.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy powództwo oddalił i zasądził od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu.

Sąd I instancji ustalił, że powód prowadzi działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego, zajmując się m.in. regularnym przewozem osób na trasie (...)

W dniu 10 listopada 2010 r. została zawarta w T. umowa nr (...) o zasadach korzystania z niektórych dróg powiatowych Powiatu (...) pomiędzy Powiatem (...) a (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. oraz (...) Ltd z siedzibą w Irlandii. Umowa regulowała zasady korzystania przez firmy budowlane, w trakcie budowy autostrady (...) na odcinku (...) z dróg powiatowych o numerach (...) na odcinku (...) na długości około 5,24 km oraz drogi powiatowej (...) na odcinku od skrzyżowania z drogą (...) do drogi gminnej na długości ok. 450 metrów. W ramach umowy Powiat (...), ze świadomością, że jest jego obowiązkiem zarząd drogami powiatowymi, a umowa musi spowodować ponadnormatywną eksploatację niektórych ich odcinków, ustalił zasady odpowiedzialności swoich kontrahentów za realizację tej inwestycji. Wykonawcy zobowiązali się do usuwania we własnym zakresie wszelkich szkód powstałych na skutek ponadnormatywnej eksploatacji dróg. Wykonawcy zobowiązali się także do zaspokajania we własnym zakresie zasadnych roszczeń osób trzecich, w szczególności w zakresie uszkodzeń pojazdów korzystających z wymienionych w umowie dróg. Postanowiono także że to wykonawca będzie dokonywać na zlecenie Powiatu napraw bieżących dróg, a dopiero gdyby wykonawca tego nie czynił to wtedy Powiat byłby uprawniony do wykonania tych prac na koszt wykonawcy inwestycji.

Kolejną umowę zawarto w dniu 3 lutego 2011 r., a umowa ta określała zasady korzystania z drogi powiatowej nr (...) relacji (...) na odcinku od skrzyżowania z drogą wojewódzka nr (...) do granicy powiatu w - miejscowości N.- długość odcinka 2,722 km. Postanowienia tej umowy przewidywały analogiczne rozwiązania jak umowa wcześniejsza.

W czasie budowy autostrady, drogi wskazane w w/w umowach zostały istotnie zdegradowane ruchem ciężkich pojazdów budowy. Były to pojazdy o masie przekraczającej tę, która zwykle poruszała po wspomnianych drogach. W ciągu 2-3 miesięcy zniknęła całkiem warstwa asfaltowa, w miejsce tego zniszczonego asfaltu wykonawca podsypywał stale materiał kamienny, robił plomby z kruszywa, te jednak też były nietrwałe. Na drodze było błoto i kurz. Łączna długość odcinka na którym była taka zniszczona droga wynosiła około 6-7 kilometrów.

Podczas budowy autostrady Powiatowy Zarząd Dróg prowadził także we własnym zakresie kontrolę stanu nawierzchni dróg i jej należytego utrzymania, przynajmniej raz w tygodniu. W zarządzie dróg prowadzony był dziennik objazdu dróg. W dzienniku nie stwierdzono trwałych i nieodwracalnych uszkodzeń ani jednej, ani drugiej drogi, których dotyczy sprawa. Policja także nie zgłaszała żadnych przypadków aby na tym odcinku drogi dochodziło do uszkodzeń samochodów z uwagi na stan nawierzchni.

W tym czasie lokalni mieszkańcy woleli nie jeździć po zniszczonej drodze powiatowej swoimi pojazdami. Powodowało to zwiększenie się klienteli powoda, jeździło wówczas jego autobusami o połowę więcej ludzi niż zwykle.

Powód nie zatrudniał w tym czasie dodatkowego mechanika, a bieżące naprawy wykonywał mechanik, który i tak u niego pracował. Okazjonalnie wykonywał dla powoda usługi związane z myciem samochodów J. P., pracując bez umowy, „na czarno”, za uznaniowe wynagrodzenie. Poza tym pojazdy mył też sam powód i jego rodzina, oraz kierowcy. Mycie to musiało być nieco częstsze niż w okresie, gdy budowy autostrady nie było.

Sąd ustalił także, że na podstawie dokumentacji firmy powoda nie można w żaden sposób precyzyjnie ustalić nadwyżki kosztów poniesionych na poszczególnych autobusach w okresie od 13 kwietnia 2012 roku do końca listopada 2013 roku, a związanych z nadmierną eksploatacją dróg powiatowych (...) i (...) objętych realizacją budowy autostrady.

Dalej Sąd wskazał, że w dniu 12 listopada 2013 r. sporządzono końcowy protokół odbioru robót w związku zakończeniem wszystkich remontów na drogach powiatowych Powiatu (...) (nr (...) (...) (...) (...)). Protokół końcowy wskazał, że naprawy dróg zostały wykonane zgodnie z zakresem ustalonym w protokole z dnia 4 lipca 2013 r. spisany z PZD T. oraz zakresem porozumień z poprzednim wykonawcą autostrady. W protokole nie stwierdzono żadnych zastrzeżeń ani uchybień.

W lipcu 2012 r. ponowiono remont nawierzchni drogi, w związku z oficjalnym zejściem wykonawcy z placu budowy. Wyrównano wówczas cały ten odcinek drogi, utwardzono go nie tylko kamieniem ale też zmielonym asfaltem by nadać mu lepsze właściwości. Przygotowano tę drogę do położenia nawierzchni bitumicznej. Droga była już wówczas w pełni przejezdna. Jesienią 2012 r. położono staraniem i na koszt pozwanego nawierzchnię bitumiczną na spornych odcinkach drogi.

Pismem z dnia 28 kwietnia 2014 r. do Starosty (...) powód żądał zapłaty kwoty wysokości 1.520.000 zł tytułem odszkodowania za wyrządzoną szkodę spowodowaną zaniechaniami zarządcy drogi. Kolejnym pismem z dnia 8 maja 2014 r. skierowanym do (...) S.A. Oddziału w Polsce powód domagał się zapłaty kwoty wysokości 1.520.000 zł tytułem odszkodowania. Odszkodowania jednak mu nie wypłacono.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał zgłoszone roszczenie za nieuzasadnione., jako nie znajdujące oparcia w przepisach art. 417 k.c., art. 361 § 1 k.c. oraz art. 20 ustawy z 1985 r. o drogach publicznych. Przede wszystkim – w ocenie Sądu – brak jest podstaw do przypisania stronie pozwanej bezprawności w działaniu bądź zaniechaniu. Sąd podkreślił, że nie można uznać, by takim działaniem bezprawnym możnaby uznać samo zezwolenie na ruch pojazdów budowy po drogach publicznych. Inwestycja drogowa była realizowana w interesie publicznym, a z charakterem tej inwestycji musiały się wiązać uciążliwości i czasowa degradacja spornych odcinków dróg. Strona pozwana nie miała możliwości spowodowania aby autostrada ta powstała. Natomiast Powiat (...) zabezpieczył interesy użytkowników dróg poprzez zawarcie umów z wykonawcami, w których zobowiązali się oni do pokrywania wszystkich szkód wywołanych budową, a także do odtworzenia po zakończeniu budowy dróg w stanie pierwotnym. Obowiązkiem strony pozwanej było zapewnienie, by w miarę możliwości drogi były przejezdne i możliwe do użytku.

Tego rodzaju obowiązek strona pozwana wykonała.

Niezależnie od powyższego Sąd wskazał, że w sprawie powód nie wykazał faktu poniesienia i wysokości szkody. W szczególności D. A. nie zaferował tego rodzaju dowodów, na podstawie których możliwe byłoby ustalenie, iż w ogóle poniósł wyższe koszty eksploatacji pojazdów, a tym bardziej wysokości zwiększonych kosztów. Sąd podkreślił przy tym, że treść zaferowanych dowodów nie dawała także podstaw do zastosowania w sprawie art. 322 k.p.c.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł powód, zarzucając naruszenie przepisów postępowania, tj.:

- art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie z uwagi na błędne uznanie, iż powód miał możliwość w sposób ścisły udowodnić wysokość poniesionej szkody, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że ścisłe udowodnienie wysokości żądania było niemożliwe lub nader utrudnione;
- art. 233 k.p.c. przez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, skutkiem czego było przyjęcie, że powód nie wykazał w dostateczny sposób faktu i wysokości poniesienia szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy uszkodzeniem dróg a poniesioną szkodą; że z przeprowadzonego materiału dowodowego, w tym zeznań świadków nie wynika, aby w związku z budową autostrady i uszkodzeniami nawierzchni drogi powód nie ponosił dodatkowych kosztów eksploatacji pojazdów; nadto poprzez pominięcia zeznań świadka A. A..

Apelujący zarzucił także naruszenie prawa materialnego, a to:

- art. 417 k.c. poprzez jego niezastosowanie z uwagi na błędne uznanie, iż w działaniu, czy też zaniechaniu strony pozwanej brak znamion bezprawności, co było wynikiem błędnie ustalonego stanu faktycznego i przyjęcia, że pozwana zrealizowała w sposób dostateczny ciężący na niej obowiązek dbania o drogę i zapewnienia bezpieczeństwa;

- art. 20 ustawy o drogach publicznych poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że pozwana zrealizowała ciężący na niej z mocy tego przepisu obowiązek i w sposób wystarczający zapewniła bezpieczeństwo na drodze, podczas gdy stan nawierzchni drogi odbiegał od akceptowalnego poziomu i nie był kontrolowany przez pozwaną;

§ 15 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych poprzez przyznanie na rzecz pozwanego kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w wysokości półtorokrotności stawki minimalnej.

Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Na wypadek nieuwzględnienia apelacji powód wniósł o nieobciążanie go kosztami postępowania apelacyjnego.

Strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja powoda jest bezzasadna.

Ustalenia dokonane w pierwszej instancji Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Ustalenia te oparte są o wszystkie przeprowadzone dowody, a ich ocena mieści się w granicach wyznaczonych art. 233 § 1 k.p.c.

Podkreślenia wymaga, że – wbrew zarzutom apelującego – Sąd uwzględnił w podstawie faktycznej wyroku okoliczności wynikające z zeznań świadków zaoferowanych przez powoda. W szczególności przedmiotem ustaleń zostały objęte okoliczności związane z potrzebą zwiększenia częstotliwości mycia pojazdów powoda, czy też inne fakty związane z eksploatacją samochodów. Tyle tylko, że te zeznania nie były wystarczające dla poczynienia ustaleń co do faktu powstania i wysokości szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą powoda a stanem dróg lokalnych. Tak z treści w/w zeznań, jak i z pozostałego materiału dowodowego nie wynikają bowiem fakty szczegółowe, które mogłyby być przedmiotem wnioskowania co do powstania szkody, jej wyliczenia oraz związku przyczynowego. Oczywistym w sprawie pozostaje, że szczegółowe wyliczenie kosztów wynikających ze zwiększonych wydatków eksploatacyjnych samochodów powoda, które miałyby mieć związek ze spornym stanem dróg powiatowych, wymaga wiedzy specjalnej. Tym samym ustalenia w tym zakresie wymagały weryfikacji przez biegłego sądowego.

Specyfika dowodu z opinii biegłego wiąże się z tym, że okoliczności faktyczne wymagające wiedzy specjalnej nie mogą być zastąpione innymi środkami dowodowymi. Tak samo jak biegły nie jest powołany do artykułowania własnych spostrzeżeń o faktach, tak dowód z zeznań świadka nie może służyć do ustalenia okoliczności wymagającej wiedzy specjalnej. Biegli nie komunikują sądowi własnych spostrzeżeń co do faktów, lecz wypowiadają co do tych faktów opinię na podstawie swych wiadomości fachowych i doświadczenia zawodowego. Tym samym nie jest rolą biegłych poszukiwanie faktów i ich ustalanie. Formułują natomiast swoje wnioski na podstawie już zebranych faktów oraz dowodów i przekazują je sądowi. Biegli są więc pomocnikami sędziego w ustaleniu lub ocenie okoliczności sprawy. Jak wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 lipca 1969 r. (I CR 140/69, OSNP z 1970 r., nr 5, poz. 85): „Opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego w sprawie materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona natomiast sama być źródłem materiału faktycznego sprawy, ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego”. Biegły jest zatem pomocnikiem sądu w ustaleniu lub ocenie stanu faktycznego (Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 26 listopada 1949 r., WaC 167/47).

Powyższe przypomnienie ma w sprawie istotne znaczenie, bowiem powołany celem wykonania opinii biegły sądowy J. Ś. wskazał, iż na podstawie zaoferowanego przez strony, w tym przede wszystkim powoda, materiału dowodowego nie jest w stanie w sposób precyzyjny ustalić nadwyżki kosztów poniesionych na poszczególnych autobusach w związku z eksploatacją spornych dróg powiatowych. W treści opinii biegły wskazał przyczyny tego stanu rzeczy, w tym niedostateczne prowadzenie przez powoda dokumentacji w ramach prowadzonej działalności gospodarczej. Nie sposób bowiem ustalić np. przyczyn, częstotliwości i ilości wymiany opon w autobusach, ilości zużytego paliwa, częstotliwości wykonywania obsługi okresowej, ilości i przyczyn wymiany szyb. Powód nie dysponuje

harmonogramem obsługi technicznej autobusów, czy też dokumentami obrazującymi historię napraw poszczególnych pojazdów. To wszystko w sytuacji, gdy zwiększone koszty obsługi mogą wynikać z różnych czynników, w tym także obciążających powoda. Ostatecznie zatem uznać należy, że powód nie zaoferował tego rodzaju materiału dowodowego, który pozwoliłby na dokonanie ustaleń zgodnych z jego twierdzeniami.

Nie sposób także zakwestionować ustaleń Sądu w tej części, która dotyczy wykonywania obowiązków strony pozwanej związanych z zarządem spornymi odcinkami dróg. Poza sporem pozostaje, że strona pozwana zezwoliła na wykorzystanie dróg przez firmy budowlane, a to dla umożliwienia budowy autostrady. Nie wymaga dowodu stwierdzenie, że fakt budowy przy wykorzystaniu odcinków udostępnionych dróg musi powodować trudności w ich korzystaniu, w tym związanych z pogorszeniem ich stanu. Sąd I instancji poczynił stosowne ustalenia dotyczące degradacji tych dróg. Jednocześnie ustalił jakie działania były podejmowane tak przez firmy budowlane jak i stronę pozwaną dla dokonywania bieżących napraw, tak aby drogi – pomimo złego, przejściowego stanu – były przejezdne. W sprawie nie zaoferowano żadnego dowodu, z którego wynikałoby nie dopełnienie obowiązków ciężących na zarządcy dróg. Natomiast przyjęcie, że udostępnienie dróg na cele inwestycyjne musi się wiązać z ich częściową i przejściową dewastacją, samo w sobie nie prowadzi do domniemania, iż pozwany Powiat nie wykonał ciężących na nim obowiązków.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny w pełni podziela argumentację prawną Sądu Okręgowego.

Przede wszystkim, przy ustalonych okolicznościach faktycznych brak jest podstaw do oceny, że działanie strony pozwanej nosi cechy bezprawności. Tym samym nie można uznać, że Sąd I instancji naruszył przepisy art. 417 § 1 k.c. oraz art. 20 ustawy o drogach publicznych.

Nie można uznać, że bezprawnym było samo podjęcie decyzji o zezwoleniu na czasowe wykorzystanie dróg powiatowych na cele związane z budową autostrady. Skoro tak, to z tej decyzji w oczywisty sposób wynikały ograniczenia w korzystaniu ze spornych odcinków tych dróg, skoro umożliwienie realizacji inwestycji z wykorzystaniem przedmiotowych dróg musiało się wiązać ze zwiększeniem ruchu pojazdów budowy i degradacją dróg powiatowych. Jak trafnie powołuje Sąd I instancji, ograniczenia te, dotyczące wszystkich użytkowników dróg, wiązały się z realizacją celu publicznego, służącego ogółowi społeczeństwa. Tym samym uzasadnione jest wymaganie znoszenia powstałych niedogodności, które przejawiały się m.in. na ograniczeniu prędkości na spornych odcinkach i konieczności ostrożnego korzystania z dróg wobec ich zniszczenia.

W konsekwencji stan bezprawności zachodziłby wyłącznie wówczas, gdyby zarządca nie wykonywał obowiązków w zakresie bieżącego kontrolowania dróg i czynienia bieżących napraw, skutkiem czego byłoby doprowadzenie do powstania sytuacji, w których drogi te byłyby w stanie gorszym od tego, który mógłby mieć miejsce przy prawidłowym wykonywaniu wyżej wskazanych obowiązków. Takie okoliczności w niniejszej sprawie nie zostały wykazane.

Zgodzić się także należy z Sądem I instancji, że powód nie wykazał powstania szkody, jej wysokości oraz związku przyczynowego pomiędzy tą szkodą a stanem spornych dróg powiatowych. W tym zakresie wystarczające jest odwołanie się do wcześniejszych rozważań odnoszących się do ustaleń faktycznych Sądu.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, że powód wadliwie identyfikuje swoją szkodę. Potencjalnie bowiem nie stanowi jej prosty rachunek związany ze zwiększonymi wydatkami na eksploatację pojazdów, lecz zmniejszenie zysku z prowadzonej działalności gospodarczej. Zważyć należy, że z prawidłowych ustaleń Sądu I instancji, znajdujących oparcie w zeznaniach świadków zaoferowanych przez powoda oraz zeznaniach samego powoda, wynika, iż na skutek prowadzonej inwestycji oraz pogorszenia stanu spornych dróg powiatowych, zwiększyły się obroty firmy powoda. Jak wskazał sam powód, w związku z remontem więcej osób korzystało z jego autobusów. Tym samym zwiększone wydatki znajdujące potencjalnie swe źródło w degradacji dróg powiatowych mogły znaleźć pokrycie w zwiększonych dochodach firmy powoda. Tym samym badanie istnienia szkody, jej wysokości oraz związku przyczynowego pomiędzy szkodą a stanem dróg, winno być ukierunkowane na weryfikację tych okoliczności. Powód nie złożył w tym zakresie adekwatnych wniosków dowodowych, na podstawie których możnaby ustalić, czy i w jaki sposób zwiększyły się

koszty prowadzonej działalności gospodarczej w relacji ze zwiększeniem dochodów, choćby przez porównanie stanu istniejącego w okresie sprzed udostępnienia dróg na cele inwestycyjne.

Nie ma także racji powód, o ile zarzuca naruszenie art. 322 k.p.c. Przedmiotowy przepis znajduje zastosowanie wyłącznie wówczas, gdy ściśle udowodnienie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione, a nie wówczas, gdy niemożność ustalenia wysokości żądania wynika z zaniechania dowodowego strony. Nadto przepis ten ma charakter szczególny, a w związku z tym nie może być wykładany rozszerzająco. Wreszcie, art. 322 k.p.c. nie służy do ustalenia związku przyczynowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w orz. z dnia 25 stycznia 1962 r., 4 CR 409/61, OSPiKA z 1963 r., nr 1, poz.1).

Nie może odnieść skutku zarzut powoda kwestionujący przyznanie przeciwnikowi procesowemu kosztów procesu obejmujących wynagrodzenie pełnomocnika w podwyższonej stawce. Trafnie ocenił Sąd I instancji, że sprawa miała charakter czasochłonny. Podkreślenia wymaga, iż nakład pracy pełnomocnika strony pozwanej wynikał m.in. ze sposobu działania powoda, którego detaliczne wnioski dowodowe wymagały szczegółowej i czasochłonnej analizy.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Sąd nie znalazł podstaw do zastosowania reguły określonej w art. 102 k.p.c. Wykładnia przedmiotowego przepisu nie budzi zastrzeżeń co do tego, iż w/w norma ma charakter szczególny, a do jej zastosowania niezbędne jest stwierdzenie istnienia okoliczności wyjątkowych. Te z kolei nie mogą być ograniczone wyłącznie do sytuacji osobistej i majątkowej strony przegrywającej. W szczególności przepis ten nie może być narzędziem ochrony strony, która wytoczyła oczywiście bezzasadne powództwo (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2012 r., III CZP 10/02). Zważyć zatem należy, że powód zdecydował się na złożenie apelacji w sytuacji, w której znane mu były przyczyny, dla których Sąd I instancji ocenił, iż jego powództwo jest bezzasadne. Analiza akt sprawy i motywów rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego wskazują, iż apelacja była w oczywisty sposób nieuzasadniona.

SSA Paweł Rygiel SSA Jan Kremer SSO (del). Wojciech Żukowski